

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamę ad-
wersarza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).
Listy
redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

W Krakowie Józef Czech. — **W Paryżu** Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — **W Hamburgu**, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — **W Berlinie** Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Re-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expédition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack & Rabehl, Friedrichstr. 68. — **W Brnie**: E. Schlotte. — **W Frankfurcie nad Menem** Daube & Comp. — **W Wo-**
clawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — **W Pleszewie**: L. Zboralski.

Ajenty Dziennika Poznańskiego:

POZNAŃ, 3 lutego.

Nie myślę z zadowoleniem naszym francuskiemu, dziennikowi publikacyjnemu, jeżeli utrzymuje, że ten sam los czeka Zgromadzeniu narodowemu tak zwane ustawy konstytucyjne, jaki spotkał już przy obradach inne wnio-
szenia, inne projekta. Zgromadzenie wiele niewątpliwie
wysłuchało, więcej jeszcze powzięło może uchwał, po-
wzięło w Wersalu będąc burzliwe i Paryż w go-
sposławym znajdować się będzie stan — ale koniec
koniec rezultatem tych długich rozpraw będzie jak
zdaje — tylko negacja. Bóg widocznie, że nie chodzą
o utworzenie rzeczypospolitej lub ogłoszenie mo-
narchii, ale o to, aby jak najwięcej zyskać czasu, na-
mniejszej czasu odkładać decyzję co do stanowczej
władzy i pozostawić wszystko w zawieszonym. Ze
jest i że tak prawdopodobnie będzie, przekonywa-
ją dotychczasowy przebieg rozpraw Zgromadzenia
ustawami konstytucyjnymi, przekonywa wrzesce
kultu głosowania nad wnioskami panów Laboulaye
Wallon. Odrzucając w dniu 29 z. m. poprawkę de-
klarowaną Laboulaye nie zgodził się zarazem Zgro-
madzenie narodowe, aby rzeczypospolita uznana była
za stanowiącą formę rządu, w dniu zaś następnym przez
ustąpienie poprawki pana Wallona jednym głosem wię-
kszości przyjęło znową tę pogardzoną republikańską
formę rządu. Któż to zrozumie, kogo z tego jasne
nie mieć wyobrażenie o usposobieniu Zgroma-
dzenia i przewidzieć, czego sobie życzy i co jeszcze
zależy? To tylko pewna, że forma rządu uchwalona
nym głosem większości i to przez Zgromadzenie
już zdyskretywowane, jakim jest Zgromadzenie
naukowe, nie może liczyć na poparcie francuskiego
rodu — a jednak jest ona jedynie zbawieniem dla
nacji wśród obecnego położenia. Za poprawką pana
Wallon, która brzmi: „Prezenta rzeczypospolitej
bierają większość głosów, senat i Izba deputowa-
nych, które w tym celu ukonstytuują się w Zgroma-
dzenie narodowe. Prezydent wybiera się na lat siedm
powtarzanie może być wybranym,“ głosowały tak za-
razie tylko wszystkie stronnictwa lewicy, ale i ta frakcy-
jowa centrum, której przewodniczącym jest książę
d'Orléans. Książę sam nie głosował za po-
prawką. Do mniejszości należał ks. Broglie,
który wszelkimi używał środkami, aby zmodyfikować
poprawkę p. Wallon i nakonili też p. Desjardins do zro-
nienia znaną już czytelnikom poprawki. Poprawka
jak w ostatnim numerze pisma naszego pisaliśmy,
adła dość znaczną większość. — W dalszym ciągu
nad ustawami konstytucyjnymi uzasadniał na po-
dzień w dniu 1 lutego deputowany Wallon nową
poprawkę, wedle której prawa i obowiązki, przysłu-
ga prezydentowi rzeczypospolitej, mają być ustano-
wione stosownie do przepisów konstytucji z roku 1848
mianowicie ma mu przysługiwać prawo rozwiązania
prawodawczego za zezwoleniem senatu. Wniosek
przekazano wydziałowi konstytucyjnemu, który
dobro oświadczył się za jego odrzuceniem. Co rząd
stanowi w obec takiego przebiegu rozpraw Zgroma-
dzenia narodowego, — i dzisiaj powiedzieć nie może-

my. Podczas kiedy według Indépendance mo-
dyfikacja gabinetu ma nastąpić, do którego w miejsce
ministrów oświecenia i spraw wewnętrznych wstępują
pp. Buffet i Wallon, donosi Agencja Havas, że
gabinet pozostanie w dotychczasowym swoim składzie.
Niezasadniona jest także pogłoska, jakoby marszałek
prezydent miał być przywołany p. Dufaure do siebie
i układać się z nim o listę nowego gabinetu. Jak się
zdaje, decyzją powziętą marszałek Mac-Mahon dopiero
po ukończonych rozprawach nad wszystkimi ustawami
konstytucyjnymi.

Król Alfons XII, jak pisał dziennik niemiecki,
niebawem przez wszystkie mocarstwa uznany będzie
jako król Hiszpanii. Jak telegrafy madryckie donoszą,
usługi nowego monarcha nowymi rozporządzeniami ut-
rwalili swoje panowanie i zjednać sobie przychylności
armii. Nim to nastąpi, nie małe go jeszcze czeka-
ją trudności. Zaledwie bowiem kilka dni upłynęło od
jego ogłoszenia, alicj stronnictwo, które go ogłosiło
królem, nieprzyjacielem mu się już okazuje, ponieważ nie
pochwala rękawa, jakie podjęto w celu pogodzenia
się z karlistami. Przeczuwa, że nie łatwo i nie szybko
pobici zostaną karliści, wskazuje nie chce przystać na
wygórowane pretensje pretendentów, bo sądzi, że przy-
jęcie ich rozdzieli kraj jeszcze więcej. Między in-
nymi pragnie don Karlos być uznany za infantę,
choć mieszkał w Madrycie, pobierał rentę 10 milionów
realów, zasiadywał w radzie państwa itd. Na te pro-
pozycje nie zgadzają się zwolennicy Alfonsa, żądają
natomiast wydalenia z kraju don Karlosa i nie chcą,
aby oficerowie karlistowskiej przysięgi zostali do armii
hiszpańskiej. Jaki obrót wezmą rokowania, trudno po-
wiedzieć, to wszakże pewna, że alfonsiści skłonni być
muszą do jakichś ustępstw, jeżeli zmuszonym był Serrano
przyjechać nagle do Madrytu, aby przeszkodzić
układom, któreby mogły wyjść tylko na korzyść kar-
listów.

Z teatru wojny odbieramy wiadomość, że generał
Moriones stanął w Monreal i że Laportilla obsadził
Lerę. Ponieważ karliści opuścili pozycje, zajęte na
trasie prowadzącej do Pamplony, sądzą powszechnie,
że uwolnioną będzie sama także miasto.

Wiadomości z Serbii donoszą, że gabinet podał się
do dymisji, którą miał przyjąć książę Miłosz. Powo-
dów tej dymisji nie rozumiemy, tem mniej, że skup-
czyła serbska uchwała przed dwoma dniami wotum
zaufania dla gabinetu. Wystąpił już z gabinetu mi-
nister skarbu Kaljewicz. Zdawałoby się, że ponieważ mi-
nister ten należy do stronnictwa młodoserbskiego, u-
znano konieczność zastąpienia go mężem, któryby wię-
ciej godził się na pojednawczą, a nie polityczną.
Do Posener Ztg. z Pleszewa pod dnem
dzisiejszym donoszą, iż dziesięciu pełnomocników członków
pół mekkańskiej parafii katolickiej i Sowińi podało do
radcy ziemiankiego wniosek o zwolnienie gminy para-
fialnej celem uchwały co do urządzenia zastępstwa
resp. obsadzenia rozbudowa sowińskiego. W skutek
tego wezwał radca ziemianki członków gminy para-
fialnej w Sowińi na termin na dzień 18 b. m.

Oczekujemy od naszego korespondenta co do tego
bliższych szczegółów.

— No, chłopcy — przemówił Ryszard, gdy wszy-
scy zebrali się w kolo niego — teraz stanęliśmy u
drogi, która prowadzi do ojczyzny lub do piekła. Sami
to wiecie, mimo to raz wam jeszcze powtórzę: ile jest
możliwych niebezpieczeństw, czekają nas one kolejno a
czasami nawet groźniejsze. Dniem i nocą nie zsiądziemy
z konia, musimy przebywać rzeki i bystre górskie po-
toki, wdzierać się na strome góry; nie wolno nam
zmrużyć oka i nieraz trzeba będzie zażył pragnienia
i głodu, i nieraz wypadnie nam iść przebojem; kto na
tę drogę ustanie — zgubiony. Biada temu, co się
dostanie do niewoli, a gdy wojenny skaże go na rozstrze-
lanie. Dla tego nie namawiam nikogo, by siedział
mnie, ale sam idę przodem. Nie obejrzą się po za
siebie i liczyć nie będą, wielu pójdzie za mną z tych
dwustu dwudziestu, którzy wczoraj stanowili szwadron.
Od nikogo nie wymagam przysięgi. Jest ciemno; kto
się rozmyśli inaczej, ten może pozostać i powrócić.
Ale skoro raz wejdziesz słońce, niech wie każdy, co do
tej pory siedzi razem ze mną, że od tej chwili poddaje
się karności wojennej i rozkazów moich musi słuchać
bez sarkania i oporu. A więc za mną, kto chce! To
pierwsza próba, na którą was wystawiam.

A próba ta była tego rodzaju, że pozbawił mogła
odwagi tego, któryby nie śmiał zająć się śmiercią w oczy.
Rotmistrz Ryszard zamierzał w bród przejść Dunaj.
Z dawniejszych czasów, z manewrów odbywanych
w okolicy, znał dobrze łożysko rzeki, jej tonie i ławy
piaszczyste; dla niego i dla jego starych huzarów fra-
szka było przejść Dunaj bez mostu; ale młodszych
strach mógł ogarać na widok pierwszego konia, za-
nurzono go góra część uda w wodzie, za którym
w ślad mieli przebiec szerokie to wody zwierciadło, sie-
dząc w siodle i w pełnym rynsztunku.

Ale był to prolog dopiero. Pomiędzy obu brze-
gami rozciągają się trzy piaszczyste ławy, które pro-
downik poznaje po pienieniu się prądu — i podczas
gdy ławie przejeżdżał w bród wygodnie, głębiny
między niemi położone musi koni wpław przebywać.

Gdyby kto mógł zdania widzieć ten obraz, myślał-
by, że to jakiś wódz obrzmiały, z srebrnym grzebieniem,
pełna po czarnej wodzie powierzchni. Koniom widać
tylko nozdrza a jeźdźcom górą ciała połowę, gdy tak
dwójkami przepływają rzekę w długim szeregu.

Po przeciwnym brzegu rzeki leżał gaj topo-
lowy.

Na jednej jego krawędzi zebrał Ryszard z tych to-
warzyszy.

— Teraz policzmy, wielu nas jest.

Wachmistrz policzył huzarów.

* Odkładając jeszcze do przyszłego numeru pisma
naszego bliższe ocenienie tragi-komedy, odegranej przez
rząd rosyjski z unitami w Białe, dziś podajemy dalsze
szczegóły tego haniebnego wypadku, a czerpiemy je z
Dziennika Warszawskiego. Otóż delego-
wani 45 parafii unickich i 26 księży zgromadzili się
w cerkwi białej, dokąd przybył Janowicz, archie-
piskop warszawski. Tam przez prokuratora, dziwną a
niepraktykowaną w tego rodzaju aktach, nastąpiło
przyłączenie się do prawostawia nieuczestli-
wych unitów. Kazanie miał Liwczak, zbiegły z Ga-
licji świętojurca a dziś najpodlejsze narzędzie rządu
rosyjskiego, wyniesiony do godności protopieraja. De-
legaci otrzymali po dwa obrazy na każdą cerkiew.
Nastąpił potęp obiad — delegaci nie musieli za zdro-
wie swych katów i prześladowców. Uroczystość za-
kończyła się adresem, jaki złożyli greko-unitowi powiatu
chełmskiego, wyrażając w nim, że gotowi pójść za
wskazówkami, jakie im dać. Co znaczy ten adres
przez 939 unitów krzyżami podpisaną a przez gubern.
liwelskiego jen. Kotzebue przesłany, każdy zrozumie.
Car da im wskazówkę, by zostali prawosławnymi.
Do tego przecież prowadziły wszystkie prześladowania
i całe pastwienie się nad tym nieuczestliwym ludem,
do tego prowadziło przyłączenie spraw unickich do mi-
nisterstwa spraw wewnętrznych, jak to w właściwym
czasie pisaliśmy — zgoda od lat kilkunastu jeszcze za
Muehanowa rząd rosyjski wszelkimi sposobami, by-
najmniej w najniegodziwszych nie przebiegając dążył
do zmuszenia Unitów do przejścia na prawosławie.
Długo znosił to wszystko z bohaterstwem Unicy —
kiedy jednak stracili swych opiekunów księży, którzy
po większej części do Rosji wywiezieni lub za granicę
wygnani zostali, kiedy miejsca ich zajęli S. Jurey i
przyjęli na siebie rolę najpodlejszych szczytów, kiedy
do najwyższego stopnia prześladowanie ich doszło —
ulegli. Jakże to tryumf dla rządu rosyjskiego. — Po-
konął fizycznie biedny ten lud za pośrednictwem swej
walecznej armii i podłych zbiegów od S. Jura.

Wiadomości urzędowe.

Do nowo utworzonego król. zakładu preparatów w Le-
żnie powołani zostali nauczyciel seminarystyki Graczyński z
Paradyża jako przełożony i pierwszy nauczyciel, a nauczyciel
Zoeger z Zaudnitz w pow. raciborskim jako drugi nauczyciel.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 31 stycznia.

(Projekt utworzenia Rady kultury krajowej. — Adres akadem-
ików lwowskich do Sejmiku Gószczyńskiego. — Krakowski
komitet Unii Matejki. — Szczęście. — Opieka narodowa.)
(T.) Nasz Wydział krajowy nosi się z myślą
utworzenia osobnego biura rolnictwa i kultury krajo-
wej. Czy myśl ta wejdzie w życie, czy będzie możli-

— Dwustu dwudziestu. W ubli bliskości obozu
— Nie może być — odrzekł Ryszard — zostawi-
liemy przecież dwóch ludzi na pikiecie. —
— Już są! — odezwał się jakiś głos głęboki, w
którym Ryszard poznał natychmiast częste skrapiany
winem bas pana Pawła. —
— Jesteś już, Pawle! — zawołał rotmistrz urado-
wany — więc nas znalazłeś?
— Znam ja wszystkie pańskie drogi i ścieżki.
— Dzielnieś się sprawił, stary. Jakież wieści z
obozu?
— Kiedym odjeżdżał, właśnie przeciagali kirysy-
erzy; szli na miasto tak, jakby nam chcieli zejść z
drogi; wtedy pomyślałem sobie: po cóż mamy tu dłużej
stać na pikiecie? Chodź, bratku, i dogonimy resztę.
— Nie stęszaleś tam nigdzie alarmu?
— Wszędzie było cicho; deszcz powygaszał wazy-
skie ognie.
— Cóż się stało z porucznikiem i chorążym?
— Nie chcieli iść z nami, więc zamknęliśmy ich
w grobowcu.
— Jakto? żywych?
— A tak, żywych. Na drzwiach napisaliśmy, że
tam są zamknęci; kogo obchodzi, może ich sobie
zabrać.
— Czy i mnie byłibyscie tam zamknęli, gdybym
nie był poszedł z wami?
— Niezawodnie, z tą różnicą tylko, że pana ro-
tmistrza nie zamknęlibyśmy żywcem.
— Cemuż nie żywcem?
— Sądziliśmy, że pańskiemu honorowi winniśmy
byli tę przysługę.
— Dziękuję wam. A teraz złóżcie tak życie wa-
sze w moje ręce, jak ja wam moje powierzam. Weź
sztafardę, ty go nieś będziesz. Formujcie czworobok!
Huzary ustawili się; w środku czworoboku stanął
Ryszard i niosący sztafardę.

Na wschodnim skraju widnokręgu widać pas złoty
oddzielił niebo od ziemi; jeszcze dobitniejszymi zwiastu-
nami zbliżającego się ranka były oddalone błyski ar-
matnich strzałów; baterie oblężnicze zaczęły już gra-
dem pocisków obsypanych miejskie barykady.

Dzień się poczynał.

Przy pierwszym dnia brzasku, oświetlonym dale-
kimi strzałami, w pódgr głębokiej lasu ciszy zaprzy-
sięgło dwustu dwudziestu ludzi swemu przywódco-
stwu — aż do chwili powrotu w rodzinne za-
grody.

Gdy słońce złotą kopułą wzniosło się ponad gó-

wą rzecz, pozyskanie fachowo wykształconego kier-
ownika takiego biura, czy zresztą sejm nasz pojmie zna-
czenie takiego biura i czy jego utworzenie uchwali,
nie wiem. Równocześnie pojawiła się tu broszurka
posta Stanisława Polanowskiego, jednego z nie wielu
wzorowych naszych gospodarzy, dowodząca potrzeby
utworzenia tak zwanego „Rady kultury krajowej“, której
treść ze względu na ważność sprawy, czuj się obowią-
zanym do waszej podać wiadomości, podniesienie bo-
wiem rolnictwa w Galicji uważam za sprawę naród
cały obchodzącą. Oto co między innymi szanowny po-
seł w broszurze swej, adresowanej niejako do waszy-
ch członków Towarzystwa gospodarczego, powiada:
Kraj nasz, skazany blisko od stu lat na bezczynność,
nie ma tego co istnieć gdzieś indziej. Tak też „Rady
kultury krajowej“ istnieją pod różnymi nazwami od lat
30 w Belgii, Wyrtembergii, Saksonii, a w Prusach od
lat 64. Rada taka jest organem opiekującym się waszy-
skimi gałęziami gospodarstwa, leśnictwa i przemysłu
gospodarczego; jest ona łącznikiem między krajem a mi-
nisterstwem rolnictwa; jest ona stałym biurem statys-
tycznym rolnictwa, a wszędzie państwa opędzają ko-
szta utrzymywania takiej instytucji. W Czechach istnieje
taka Rada nadzorcza od lat dwóch, a na koszt pa-
droży i dyety dla członków, na utrzymanie biura, na
komisyje i t. d. otrzymuje ona od rządu rocznie około
14,000 guld. Austrią wyprzedziły pod tym względem
inne państwa, w których od dawna istnieją organa,
opiekujące się rolnictwem, a tem samem przyczyniające
się do rozwoju i wzrostu towarzystw agronomicznych.
Ta autor przytacza statystyczne dane z Prus, Saksonii,
Belgii i Wyrtembergii, świadczące, że wszędzie takie
Rady kultury krajowej budły ogromnie czynności
istniejących stowarzyszeń rolniczych, rozwijały szkol-
nictwo rolnicze i w krótkim stosunkowo czasie zadzi-
wiająco osiągnęły rezultaty. Z wszystkiego co przyto-
czył w broszurze, wyprowadza autor wniosek, że jak
dla podniesienia szkolnictwa nie wystarczają stowarzy-
szenia pedagogiczne, lecz potrzeba Rady szkolnej kra-
jowej, jak dla przemysłu i handlu nie wystarczają stowar-
zyszenia kupców i przemysłowców, lecz potrzebne
są Izby handlowo-przemysłowe, tak samo i dla rolni-
ctwa, lasownictwa, gospodarstwa, chowu bydła i t. d. po-
treba organu stałego, któryby czuwał nad dobrem
i rozwojem rolnictwa w kraju. By dać jasne wyobra-
żenie, jakie obowiązki spełniałaby Rada kultury krajo-
wej, którą utrzymywać powinien jak wszędzie skar-
państwa, podaje autor zarys statutu tej Rady, ułożony
podług statutu takiej Rady w Czechach i jej składu.
W końcu wzywa autor członków istniejących w kraju
towarzystw rolniczych, aby usiłowania jego popierali,
zwłaszcza że obecnie jest ministrem rolnictwa człowiek
chętnie bardzo popierający wszelkie starania około po-
dniesienia rolnictwa w kraju naszym. Autor wzywa do
podawania petycji do rządu o utworzenie proponowa-
nej przez siebie Rady i uspokaja możliwe obawy upa-
ku Towarzystw rolniczych w razie powstania instytucji
którą on tak gorąco wspólbystwem zaleca. Jaki
będzie rezultat zabiegów p. Polanowskiego, przewidzieć
trudno, na każdy sposób powinien on ważną tę sprawę
na najbliższej sesji sejmowej poruszyć i starać się
wniosek swój w sejmie przeprowadzić, w takim razie

rami, uchodzący zastęp dostrzeż, że sztafardę powie-
wający nad jego głową miał dobrze mu znane węgier-
skie trójbard. —
— Naprawdę?
— Mamy pół dnia czasu przed sobą, przemó-
wiał Ryszard; najpierwszy zauważył nasze zniknięcie
Otton Palwicz, major kirysyerów. Puścił się za nami
w pogoń; ślady tu go doprowadzą i wtedy spotrzeżę
dopiero, żeśmy przepłynęli Dunaj. Ciężka jego kawa-
lerya nie zdoła tego dokonać. Będzie musiał wrócić się
aż do pontonów, aby się przedostał na drugi brzeg
rzeki. Tym sposobem zyskaliśmy pół dnia czasu. Jeśli
do wieczora nie zsiądziem z konia, nie dogonią nas
mimo największych wysiłków.

Ryszard rozdzielił całą gotówkę, jaką miał z sobą,
między swych ludzi i zalecił im surowo, aby gdziekol-
wiekby przyjdą, płacili za każdą rzecz wziętą i nie
dopuszczali się rabunków.

Następnie puścili się w dalszą drogę. Najbliżej
polna drożyna doprowadziła ich do jakiegoś zamku,
własności czeskiego magnata.

Zastali w nim samą tylko panią domu.

Mąż jej należał do stronnictwa „Korony czeskiej.“
Rotmistrz pomógł z samą panią, która rozkazała
wydać wojsku wódkę, chleb i wędlinę oraz owes dla
konie; Ryszardowi zaś wręczyła dokładną topograficzną
mapę, w której oznaczoną była najdrobniejsza nawet
drożyna aż do granic czeskiej i morawskiej; była to
rzecz na razie najpotrzebniejsza.

Po dwugodzinnym wypoczynku przeprowadził ich
borowy kręgiem drzewami do sąsiedniego lasu, w któ-
rego cieniu zniknęli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pokój Toruński r. 1466.

Obraz historyczny

Maryana Jaroczyńskiego.

Myśl przejmująca całą duszę nie odżałowanej pa-
mąci Zygmunta Krasińskiego, myśl, że „umierając
zmartychwstajemy“, nie tylko z poezją jego co raz
powszechniejszym staje się u nas rozważni przedmiotem,
ale nadto w co raz to nowszych życia narodowego za-
kresach iść się i rzeczywistnie.

Serce kamienne.

POWIEŚĆ

Maurycego Jokai'a.

Przekład dokonany z upoważnieniem Autora.

TOM II.

g dalszy. Zobacz nr. 3, 4, 6, 7, 8, 10, 11, 13, 14, 15, 16,
22, 23, 24, 25 i 26.)

ROZDZIAŁ VII.

Miedzy wodą a ogniem.

A teraz dokąd?
Było to pytanie, rozstrzegające o życiu lub śmierci
tego szwadronu huzarów.
Po jednej stronie mieli przed sobą całą armię,
z której szwadron wyrwali swoje przed chwilą; po dru-
giej przed sobą dwie rzeki: Dunaj i Morawę;
za nimi góry: Małe Karpaty. Którędy więc iść?
gdzie traktować wygodnie i zamieszkać miejscowości,
sposób, bo tam się roi od wojska, dążącego ku
nów armii; gdzie zaś z ułom wolno, tam nie
ani drogi, ani schronienia ani żywności.
Przez półtorej godziny jechali drożyną pełną, o
tę wiedzieli, że prowadzi do Dunaju; skoro zaś
le wiatr rozwiał chmury i deszcz ustał, poczęli roz-
ważać się w położeniu.
Po prawym ich rękę widniał Dunaj, którego wiel-
kie zwierciadło rozlewało się po opogę cich-
cie obłoków.
Po prawym jego brzegu stała spalona budowla,
dłwa karczma przeważników. Przed pięciu dniami
zdebronił się w niej styryjscy strzelcy przeciw od-
łowi Kroatów, przeczem zgorzała.
Tam to skierował Ryszard swój szwadron.
Okopanych murów, pustkami stojącego domu
nie strzegł. W wielkim dziedzińcu dość było
dla całego oddziału.

Wien 38 baterii artylerii i zredukowanie kompanii
potworów z trzech na dwie, oszczędności wynioszą z
nie 3 i pół miliona franków.

Wydział konstytucyjny zebrał się zaraz po zam-
knięciu posiedzenia Izby na naradę, na której posta-
nowił odrzucić poprawkę deputowanego Wallon. Wy-
dział konstytucyjny obawia się stanowczo przy swoim pro-
jektie, aby tylko marszałkowi Mac-Mahonowi a nie je-
muż następcy przysługiwało prawo dowolnego rozwią-
zania Izby bez uprzedniego zezwolenia senatu. Czy
wydział w obec uchwały Zgromadzenia narodowego
zgodził się na przeprowadzenie swego zamiaru i postawił na
wojnie, wątpić należy. Na razie nie da się w ogóle
o stanowczym powiedzeniu do jakiego rezultatu do-
prowadzą obrady Zgromadzenia narodowego, lubo pe-
łna organizacja rządu przyjdzie, spodziewać się na-
leży, do skutku.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 1 lutego. Z Hiszpanii otrzymujemy
bardzo jasne wiadomości o marszach i ruchach tak-
tycznych rządowych jak i karlistowskich. Karliści zamie-
niają podobno uskutecznić z Ripoll nowy zamach prze-
ciw Puycedzie, którego mieszkańcy chronią się do
Francji. Oczekują również każdej godziny starcia pod
Pampeluną. Don Karlos przybył do Estelli, aby objąć
pogląd dowództwa nad oddziałami powstańcami.
Gdyby bitwa, na jaką się zanosi, wypadła niepomyślnie
dla Alfonsa XII., w takim razie mogłaby się sprawdzić
przewidywania, o której wspomina korespondent hiszpański
pół Krenz-Ztg. Twierdzi, że przyjdzie do skutku
konwencji, a don Karlos uznany zostanie za władcę
Navarry. K. Ztg. streszcza w następujący sposób
położenie i zamiary generałów don Alfonsa. Karliści
bronią, według niej linii straszliwie ufortyfikowanej i
kutu natury bardzo silnej, ale zato nadmiernie rozcią-
gniętej, której punktem wytycznym są Estella i Carascal,
wielki miasto i Pampeluna, z najważniejszym punk-
tem pośrednim Puente la Reyna. Ich przodków po-
derunk ciążą na się od Viany do Logrono, Los Croos
i Oteiza i od Arasalu ku Tafali do Barasoain. Na
prawo i południowo-wschodniej stronie od Pampeluny
ceśmami drogach prowadzących do Aragonii stoją słabe tylko
rządy i tu jest słaba właśnie strona z której wojska rzą-
dowe mają udeżyć na karlistów. Generał Despujols
pod ręką tak w Saragossie jak i w innych punk-
tach bliższych tych miasteczek, siły dość znaczne, by
zająć z nimi naprzód ku Pampelunie i stanąć z tyłu
w jego skrzydła karlistów pod Carascal. W tymże cza-
sie korpus Moriones pierwszy atakował z frontu od
poprzeczki idąc i możyby poprzestął na wzięcie gór Ba-
rastoain. Gdyby udało się owe operacje, łatwo stałoby
się, że w takim razie musieliby opuścić karliści bez dalszej
narad. Drugi korpus (Prima River) ruszyłby na pra-
wej stronie skrzydła karlistów to jest Estellę, przez co odcią-
gnąłby znaczny część sił karlistowskich z pod Pam-
peluny.

Jakkolwiek wypadnie walka z karlistami, która na
jedną najważniejszą i najpilniejszą jest zadaniem, od
na którego dalszy obrót losów nową restauracji zależy,
nie musi don Alfons przygotować się do innej bezkrawej
walki. Miodowy miesiąc restauracji już upływa. Walka
opiek między dwoma odcieniami Alfonsystów, umiarkowa-
nymi i liberalnymi a reakcyjnymi i ultramontańskimi
ci. Obłąka jest otwartego wybuchu. Liberalni, których dzie-
dziś jest rewolucja z r. 1868, zaczynają się organizo-
wać, by stawić czoło swym wczorajszym sprzymierzeń-
com a przeciwnikom z r. 1868. Mówią o powrocie do
dallu Madrytu marszałka Serrano, który ma objąć naczelni-
stwo nad stronnictwem unionistowskim (połączonym
na bydleni liberalnych) przeciw stronnictwu wsteczemu.
12. Jakkolwiek także odbywają narady. Słowem stronnictwa
i Frangizacja się i odbywają przegląd swych sił. Do tej
polityki wstrzymuje wojna karlistowska jeszcze oba te od-
Chrypcia alfonsystowskie do rzućcia się na siebie.

Gazeta rządowa ogłasza dekret, dowołający
z dniem 10. lutego do czynności ministrów, zabraniający
prawy jednakże rozpocząć rodzinę królewską, monarchią kon-
stytucyjną i religij, niemniej ogłasza wiadomości wo-
Chenne, te zwłaszcza, z których mógłby skorzystać nie-
w przyjaciel. Wreszcie postanawia niniejszy dekret, że
główni dzienniki po dwakroć zawieszono, podpadają zakazowi
rządowego wydawnictwa.

Dalej ogłasza Gazeta oświadczenia delegowa-
nych Kuby, Portorico i Filipinów, w których stwier-
dzają swą wierność poddaństwo dla Alfonsa.

OŚWIATA LUDOWA.

Dowiadujemy się, że walne zebranie Towarzystwa Oświaty
narodowej odbędzie się dnia 27 bm. o godzinie szóstej na sali ba-
zarowej; przy tej sposobności zaś nadmieniamy, iż wszelkie
członkowie, aby mogli być dyskutowane na rzeczom
walnem zebraniu, winni na dwa tygodnie przed nim być po-
stawieni na piśmie do dyrektora pod adresem preksa B. Ponikwie-
skiego, Mińska ulica No. 3a.

Na rzecz Oświaty ludowej otrzymaliśmy tal. cztery, którą
do kwoty złożyli z parafii Lubasz następujący pp. Szepean
Mikolajczak, Ludwik Zaleski i Marcin Nowicki
z parafii po dwadzieścia sgr. Jan Masiek, Jakób Bieleje-
wski, Jan Pieniek i Jan Sikora po dziesięć sgr.; Walenty
Bielewski pięć sgr. i Jakób Dreżka 5 sgr.

P. T. Trzebiński z Popowa złożył tal. 15 jako składkę
na członka w obwodzie Kruszwickim za rok 1874 a
członkowie złożyli pp. Al. Moszczeński z Rzeszowa tal. 5, D.
Trzebiński z Ostrowa sgr. 15, ks. S. tal. 1, Kubiak z
Kruszowa sgr. 5, Bart. Miecz z Chelmowa sgr. 10, Wojciech
Kosciński sgr. 10, Teofil Kozłowski z Tarnowa tal. 2,
P. T. Trzebiński z Popowa tal. 1 i od p. dr. Broeckera ze Sre-

mu i tal., osiągnięty jako karę za używanie niemieckiego języ-
ka w mowie potocznej.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Madryt, 2 lutego. Generał Loma prze-
kroczył rzekę Oria i zajął pomimo energicznego
oporu karlistów wszystkie pozycje. — Karliści
pobici zostali na głowę w bitwie pod Oteizą.
Wojska rządowe postępują naprzód. — Z Estelli
donoszą, że don Karlos otrzymał pismo z Wa-
tykanu zapewniające go o sympatii Papieża,
ale zostawiające mu do woli dalsze prowa-
dzenie wojny.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 3 lutego.

* **Trzymarków**. Na dokończenie budowy teatru
polskiego otrzymaliśmy marek pięćdziesiąt zł. polowania w
Ryśku, (Prusach Zachodnich); od panny Józefy Fetter z
Poznania trzy marki; od p. I. M. i S. M. po jedną markę; od
Fela, Karki, Iski i Mini z nad Bogdanów cztery marki; od
p. Jackowskiego gancarsa dwadzieścia marek; p. Gabryeli
Szpringer z Głębka dziesięć marek; od pp. Rogalińskiego
z Cerekwicy i Swinarskiego z Gólszyna po trzydzieści
marek; za pudła na polowanie w Osieku marek sześćna-
ście i siedm rubli; — za dobry koncept pięćnaście marek;
od p. Trzebińskiego z Będzina marek sześćdziesiąt
zebranych na polowanie w Silecu; 17 marek 30 fen. od p.
dr. Broeckera z Sremu, na którą to sumę złożyli po 3 marki
pp. sędzią Rzepnioki i dr. Broeckera a 11 marek 80 fen.
zebrano na imieninach u ks. Piotra w Sremie, — razem zlo-
żono dzisiaj 248 marek 80 fen. i 7 rubli.

* **Poniedziałkowy koncert** pana Józefa Wienia-
wskiego pod każdym względem wypadł świetnie. Poprzed-
zając go i zastępując sławą zwiastła do sali bazarowej tak liczną
i przeważnie polską publiczność, jakiej dawno nie widzieliśmy.
Szczere przywitania, rzęście i grzmiące oklaski, którym oby-
piano p. W., powinny go być przekonane, że genialność na-
szego artysty zawsze serdecznie i ochoczo przyjmujemy.

Technika, poetyczna genialność w pojeści i deklamacja p.
W. elektryzowały zimnych i suchych Berlińczyków, coż dzi-
wnego, jeżeli nas tu, posiadających serce i uczucie porwały i
uniosły w krainy, daleko, w krainy marzeń.

W szeregach rozbiór utworów p. W. nie bawiliśmy
wchodzili dla tego, że przed niejakim czasem na tym samym
miejscu pisma naszego ocenialiśmy już technikę, artystyczne
wykonalność, poetyczną uosobienie i talent autorski jego —
a dziś śmiało wypowiadając zdanie nasze, dodamy, że wydarł
berlo najsławniejszym po dziś dzień występującym fortepiani-
stom.

Program koncertu ułożony był z wytwornym, lecz niewła-
ściwym, sztucznie smakiem i gustem, tak że nie tylko amator
i znawca znaleźli strawę duchową, ale nawet taki, na którego
muzyka tak iko za pomocą egi robi wrażenie.

Pierwszy numer, wielka fantazja (Cdur) Schuberta ode-
grana była odpowiednio do charakteru pojedynczych ustępów z
należącej siłą i odpowiednim ogniem, gdzie potrzeba wymagała,
z miękkiem i delikatnym tonem. Całość zaś jasną była jak woda
krynienka.

Walec Moniuszki to utwór prawdziwie sympatyczny, osnuty
na tle niby niemieckim, ubrany rzeczywicie w suknie niemie-
ckie, z których dusza i serce polskie wyglądają.

W nocturnie Fielda, w którym tuż pisanie są tylko waka-
zówka dla deklamatora, pokazał nam p. W., jak skupulanie
umie szukać i czytać pomiędzy wierszami i w jaki sposób się
maluje cudownym tonem na tle eterycznym. — Zmarły Tausig
ten sam Nocturn grał u nas, ale jak zimno i chłodno!

Walec Caprice Schuberta niezaprzeczenie p. W. pod ka-
żdym względem świetnie odegrał, aniżeli swego czasu Rubin-
stein. To też publiczność w uznaniu tego znieśliła go hu-
czkami oklaskami do powtórzenia tego numeru.

Ostatni numer odegrany był z rzeczywiste Listowską
werwą.

* **Dr. Olendzki**, b. redaktor Tygodnika Wielko-
polski, otrzymał rozkaz od Dyrekcji policji na zasadzie roz-
porządzenia naczelnego preksa opuszczenia w ciągu dwóch dni
marchii pruskiej. Dzienniki tutejsze niemieckie piszą, że ba-
nicja ta jest skutkiem agitacji panslawistycznej, jaką pan dr.
Olendzki miał prowadzić. Co do nas, jesteśmy przekonani, że
pan dr. Olendzki dotyka dla tego banicy, że nie jest
tutejszym obywatelem — a wiadomo, że tutejsze władze, wszy-
stkich, którzy nie mieli szerszego urodzić się w Poznaniu, wy-
rzucają z ziemio ojczystej — zarzucają im Bóg wie jakie agi-
tacje. Temu samemu losowi ulegli pp. Belza, Ordon, Hasko i
inni. Co o tem wszystkim myśleć — wiemy dobrze. — P. dr.
Olendzki od roku nie prowadził żadnego pisma, ani też w za-
danym nie brał najmniejszego udziału. To jest faktem wia-
domym wszystkim. O agitacjach jego panslawistycznych nikt też
nie wie. Po co więc tworzyć jakieś śmieszne historie — stu-
kroć lepiej powiedzieć: Kto z Polaków nie rodził się w Pozna-
niu, choć to ziemia polska, nie wolno mu na niej mieszkać.
To przynajmniej jasne — a w obec siły, jaką wypowiada,
zrozumiałe.

* **Przedstawienie amatorskie**. Jeśli kiedy przycho-
dziło nam żałować, że gra amatorska usuwa się z pod zakresu
recenzenta, to niezawodnie dziś, gdy mamy uczynić wzmiankę
o sobotnim przedstawieniu amatorskim, danem w teatrze Hil-
debranda na rzecz Tow. Sw. Wincentego.

Odegrano w przepięknej sali dwie komedijki: „Być
kochanym lub umrzeć” i „Lzy kobiece”. Gra występujących
zwłaszcza w drugiej komedji nie nie pozostawiała do życzenia
i nie popłynęła zdaniami naszym zbyt śmiałego porównania gdy
powiemy, że amatorzy wywiązali się z swych roli jak artyści z
powołania. Przedstawienie zakończyły żywe obrazy, których
pomysł, układ i wykonanie zasługują na wszelkie pochwały.

Mówiąc o przepięknej sali, winniśmy dodać, że znaczny
procent zgromadzonej publiczności przypała na gości z prowincji,
których pobyt w mieście naszym dodał mu nie mało życia i
rozruszał nieco społeczeństwo nasze, z trudnością tylko pod-
nosząc się po pamiętnych a tyle ciężkich dlań ciężkościach. To
też codziennie nieomal dowiadujemy się to o publicznych, to o
prywatnych wieceiach i zabawach, których powodzenie prze-
chodzi wszelkie oczekiwania.

Wiele bardzo obiecują sobie po wieczorku zapowiedzianym
na czwartek na sali bazarowej. — W przyszły, t. j. zapustowy
wieczorek zabawa na dochód pomocy naukowej imienia Marcinko-
wskiego.

* **W poniedziałek** po południu odbyła policya w po-
mieszkaniu ks. regensa lic. Likowskiego i ks. prof. dr.
Dziedzińskiego rewizja, przy której, jak się Posener Ztg.
dowiaduje, ważne podobno zabrano papiery.

* **Rada nadzorcza** tutejszej Ostdeutsche Bank za-
mierza podobno przedłożyć na walnem zebraniu jej akcyonary-
ów, które się odbędzie 18 mb., wniosek, aby 1, za rok 1874

wypłacić dywidendę 6%, 2, fundusz rezerwy uposażyć sumą
21,000 tal. i 3, utworzyć rezerwę nadwyżającą 30,000 tal.

* **Jak dawniej** u ks. dziekanów tak teraz już i u
ks. proboszczów dokonują się rewizje w sprawie delegata apo-
stolskiego. Pierwsza rewizja taka odbyła się dnia 15 m. u
ks. proboszcza Szafrańka w Wysocki w dekanacie kościan-
skim, przy której jednak nie było wykryto.

* **Sąd powiatowy** w Krotoszynie ściga listami goń-
czymi 87 popisowych, którzy dla uchylenia się od służby wojs-
kowej opuścili kraje pruskie.

* **Z Kamionny odebrała** Posener Ztg. wczoraj te-
legram następujący: „Wprowadzenie ks. wikaryusza Kiock z
Tarnowa jako proboszcza w Kamionie odbyło się przez radę
ziemińskiego bez żadnej przeszkody. Ks. dziekan Hebanowski
z Lwówka był obecny i zaprzestował przeciw wkraczaniu wła-
dy świeckiej. Ks. Kiock wszedł bez przeszkody do kościoła.
Sanctissimum zabrał przy krótko przedtem ks. dziekan i odwiózł
do Kwilna.

* **Z Sremu donoszą** nam, że w niedzielę 7 bm. ode-
dzie się tamże na cele dobroczynne przedstawienie amatorskie
na sali p. Neymans. Odegrane będą dwie sztuki: „Doktor me-
dycyzny” i „Consilium facultatis”, poczem przedstawione będą dwa
żywe obrazy i odpiewane dwie solowe pieśni polskie. W rze-
czonęj zabawie spodziewają się licznego udziału z miasta
jak i okolicy a zwłaszcza, że doobd przeznaczony na cel do-
broczynny.

* **Pan Piotr Szostakowski**, fortepianista i rodak nasz,
pochodzący z Litwy, występował w przeszłym miesiącu po raz
pierwszy publicznie w Berlinie i to z nadzwyczajnym powodze-
niem. Huczne oklaski, jakie sobie zjednał gra o publiczności,
nie bardzo skróć do chwaleń, mogą nam posłużyć za oznakę
wartości jego gry. Pan Szost. był w ostatnim czasie uczniem
p. Kullaka, dyrektora konserwatorium, będącego tutaj pierwszą
powagą. To też krytycy berlińscy bez wyjątku przyznają mu,
że w krótkim swym występie umiał wykazać dodatnie strony
tej gry; p. Kullak zaś, winszując mu listownie powodzenia, u-
znał go „piewszorednym wirtuozem”. — P. Szostakowski za-
mierza w końcu lutego dać koncert z orkiestrą w Sing-Aka-
demie.

* **Kalendarz**. Jutro w czwartek dnia 4 lutego We-
roniki panny; w kalendarzu słowiańskim Witosławy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 40, zachód o godzinie
4 minut 49.

Dnia 4 lutego 1339 r. na krzyżaków w Inowrocławiu.
— 1454 Prusacy oddają się pod opiekę Polski przeciw ucie-
mieniu krzyżaków. — 1633 pogrzeb Zygmunta III. — 1710
sejm w Warszawie po wypędzeniu Szwedów.

(M.) **Z Paluk**, 30 stycznia. (Walne zebranie Spółki
pożyczkowej w Mogilnie. — Reprezentacja tamże. —
Termin w sprawie delegata.)

Stosownie do ogłoszenia odbyło się dnia 24 bm. walne ze-
branie Spółki pożyczkowej w Mogilnie. Członkowie stawili się
bardzo licznie, gdyż blisko 70 naliczyłem obecnych. Brakło
tylko 20 i kilku a byli to zamiejscowi, których wstrzymała w
domu odległość i nadzwyczaj zła droga. Przewodniczył p. Sta-
niław Różański z Padolowa. Obradowano nad kilku ważnymi
sprawami, jako to, nad zmianą stopy procentowej od pożyczek i
depozytów, nad ustanowieniem stałych dni do zawierania inte-
resów, nad sposobem przyjmowania członków, nad zmianą or-
ganu Spółki i t. d. Co do odsetki przewidywano postanowiono płać
za depozyta 6 proc., a od pożyczek braci 8 pr., i upoważniono
nadto radę nadzorczą do zaprowadzenia w tym względzie od-
powiednich zmian, gdyby okoliczności nakazywały. Cel podwyżki
procentowej od depozytów z 5 na 6 pr. jest ten, aby przycią-
gnąć do Spółki większe niż dotąd kapitały. Propozycja pod-
wyżki odsetki od pożyczek napotkała na opozycję, lecz po od-
powiednim objaśnieniu a zwłaszcza po wykazaniu, że wyższy
procent od pożyczek wróci się członkom pod formą dywidendy
od udziałów, oponenci ustąpili i projekt przeszedł jednogłośnie.

Podniesienie odsetki od depozytów dobry jak się zdaje wywrze
skutek, gdyż w bieżącym miesiącu na samą wieść o nastąpi-
miej w tym względzie zmianie wpłynęło 1100 tal. pod tytu-
łem depozytów do Spółki. Wzmógł się też kapitał udziałowy
o kilkadziesiąt talarów. Rósł również i liczba członków. W
styczniu r. b. przybyło 7. Jako stałe dni do zawierania interesów
a przedewszystkiem do udzielania pożyczek, przyjęto ponie-
działki i czwartki. Zelezione atoli zarazem zarządy, aby piłe
sprawy i w inne dni załatwiać, na co się tenże zgodził. Zarząd
pozostaje ten sam. Należą do niego pp. Gólski jako dyrektor,
Filisiewicz jako kontroler i Stark jako kasyer. O przyjmowaniu
członków na rozstrzygnięcie rady nadzorczej na swych miesięcznych
posiedzeniach. Organem Spółki był dotychczas Wiarus. Po-
nieważ tenże jednak w Mogilni nie miał ma czytelników i w
Mogilnie samemu prawie żadnym abonentów, a przeto interesom
Spółki nie odpowiada, nchwalilo walne zebranie przyjąć za or-
gan Spółki Przyjaciela Ludu z Chetnina, który w okolicy
w bardzo licznych egzemplarzach się rozchodzi. Gdyby zaś
miała się w następstwie okazać potrzeba obrania jeszcze jednego
organu, to rada nadzorcza i zarząd same od siebie wedle wa-
żnego widzenia jakiejkolwiek pismo na ten cel obrać mają. Przy
ciągnięciu losów wylosowano z rady nadzorczej pp. Stanisław
Różański, Wład. Madakiewicz i Seiferta. Przepięknie
głosowanie celem skompletowania rady powołano napowrót tych
samych panów, resp. p. Różańskiego jako prezesa. Sprawozda-
nie komisji rewizyjnej za rok obrotowy 1874 pomijam, gdyż
wzmiankowałem o niem już w przeszłej korespondencji. — To
tylko nadmienić mi w tym względzie wypada, że walne zebranie
osiągnęło swe zadowolenie z dobrego prowadzenia inte-
resów i na wniosek rewizyjnego referenta ochętnie zarządy
udzieliło pokwitowania.

Reprezentacja miejska w Mogilnie podniosła się, jak to już
przed kilku tygodniami wspominałem, do liczby 12. Świeżo
nastąpiło wprowadzenie na urząd nowo przybyłych o radnych
i konstytuowanie się całego reprezentacyjnego ciała. Różne
obowiązki z tytułu radnego się wywiązujące rozdzielił członko-
wie między siebie w ten sposób, że powybierali ze swego grona
z przybraniem do pomocy poważniejszych obywateli rozmaite
komisyje, jakoto: komisja podatkowa, rewizyjna, budowlana, dla
ubogich i t. d.

Dziekan żniński ks. kanonik Suszczyński w Mogilnie, dwa
razy był już zapowiany przez sąd trzemeszowski na termin w
sprawie delegata apostolskiego. O rezultacie badań i rodzaju
zeznań nie stoli nie slychać.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 3 lutego.

Poznań, 3 lutego. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powiatu: pochurno.
Żyto: słabo. Cena wypowiedz. Wypowiedziano — otr.;
lut. 149 pl., lut.-marzec 149 pl., marzec-kwiecień 149 pl.,
na wiosnę 149 pl., kwiecień-maj 147 pl., maj-czerwiec
149 m. żądano, czerwiec-lipiec 149 m. żądano, lipiec-sierpień 150
marek żąd.

Okowita: słabo. Cena wypowiedz. —, wypowiedziano
— litrów, lut. 54,50—60 pl., marzec 55—55,10 pl., kwiecień
55,80 pl., kwiecień-maj 56,30 pl., maj 56,30 pl., czerwiec
57,60 pl., lipiec 58,30 pl. i t., sierpień 59,20 pl.
Okowita w miejscu (bez beczki) 54,20 marek żąd.

Poznań, 3 lutego. Urzędowe sprawozdanie
giełdowe. Walory: poznańskie 3 1/2%, list. zastawne 98. 1/2,
4% nowe listy zastawne 94,75 p., listy rentowe 96,50 pl., akcyje
banku prowincjonal. 107. —, 5% oblig. prowinc. —, 5%,
oblig. powiatowe 100,75 p., 5% oblig. melior. Obyr 99,90 pl.,
4 1/2% oblig. powiat. 98. —, 4%, oblig. miejskie II. emisji —

plac, 5% oblig. miejskie — plac, pruskie 3 1/2%, oblig. dług
państw. 91,25 p., 4% pożycz. państw. —, 4 1/2% konsol. pożyczka
państw. 105,75 p., 3 1/2% pożycz. premiiowa 135. —, 5%, pożyczka
zwiaz. póln.-niem. — plac, pol. 4%, listy zast. — pol. 4%, listy likw.
69. —, akcyje zakład. Tow. kolei star.-pocz. 101. —, 4%, akcyje
zakł. kolei górnośl. lit. A. 159 pl., akcyje kolei maroch.-pocz.
29,25 p., rosyjskie banknoty 238,60 pl., zagraniczne banknoty 99,90
pl., akcyje Tellusa — plac, akcyje Kwilecki, Potocki i Sp. —
pl., akcyje banku wsch.-niemiec. 77 plac i t., akcyje banku wsch.
niem. produkt — plac.

Zyto: cena wypowiedz. i regulacyjna 149 m., na lut.
149. —, lut.-marzec 149. —, marzec-kwiecień 149. —, na wiosnę
149. —, kwiecień-maj 149, maj-czerwiec 149 marek.
Wypowiedziano — otr.

Okowita: cena wypowiedz. i regulacyjna 54,40 m.,
lut. 54,30, marzec 55. —, kwiecień 55,80, maj 56,30, czerw. 57,40,
lipiec 58,20, kwiecień-maj —, —.
Wypowiedziano 10,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 55,90 m.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 3 lutego 1875 roku.	T o w a r		
	piękny.	średni.	pośledni.
Przenioy . . . szefel po 50 kilo	9 20	8 30	8 —
Zyto	7 90	7 30	7 20
Jęczmienia	8 10	7 90	7 80
Owies	9 —	8 50	8 30
Grochu do gotow.	—	—	—
na paszę	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak letowy	—	—	—
Tatarka	—	—	—
Kartofle	2 20	2 —	1 90
Wyka	—	—	—
Lubinu żółt.	—	—	—
niebiesk.	6 70	6 50	6 20
Konieczny czes. cent. po 50 kilo.	—	—	—
Konieczny biały	—	—	—

Ceny ustanowione przez miejską
deputację targową.

	T O W A R		
	piękny	średni	pośledni
Pszonica	9 20	8 20	8 —
Zyto	7 90	7 30	7 30
Jęczmień	8 10	7 90	7 30
Owies	9 —	8 50	8 30
Groch do gotowania	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak letowy	—	—	—
Tatarka	2 20	2 —	1 90
Kartofle	—	—	—
Wyka	—	—	—
Lubinu żółty	—	—	—
niebieski	6 70	6 50	6 20
Konieczna czerwona	—	—	—
biała	—	—	—

Poznań, dnia 3 lutego 1875.

Miejaska komisja targowa.

Giełda wrocławska, 2 lutego.

Konieczna czerwona: spokojnie; poślednia 39-42, śred-
nia 44-46, piękna 48-50, wysoko piękna 51-53,50 marek.
Konieczna biała: b. zm.; — poślednia 42-48, średnia
51-57, piękna 62-65, wysoko piękna 68-72 marek.

Żyto: per 1000 kilo niżej; — na lut. 150. — plac,
lut.-marzec —, kwiecień-maj 148-147, maj-czerw. 148 mar. pl.
Pszonica: per 1000 kilo 130, kwiecień-maj 179, maj-
czerw. — lip.-sierp. — m. żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 165 marek żąd.
Owies: per 1000 kilo na lut. 162 pl. — kwiecień-maj
165,50-166, maj-cz., czerwiec-lip. — marek pl.
Rzepak per 1000 kilo 255 marek żąd.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień —
marek żąd.

Olj rzepiowy per 100 kilo bez handlu, — w miejsc 55
marek żądano, na lut. i lut.-marzec 53 żąd., kwiecień-maj 55
marek żąd.

Okowita per 100 litrów bez handlu, w miejsc 53,80 m. ż.
52,80 mar. plac, na lut. 55. — plac, lut.-marzec i marzec-
kwiecień —, kwiecień-maj 56. —, maj-czerwiec —, czerw.-lip. —,
lip.-sierp. — m. plac.

W czwartek dnia 4 lutego odbędzie się na wielkiej sali bazarowej

wieczorek

na dochód teatru polskiego, na który zapraszają niżej podpisani gospodarze z tem nadmienieniem, że biletów po jednym talarze od osoby dostać będzie można przy kasie, która znajdować się będzie w sali. Wstęp na chór sali bazarowej dozwolony za opłatą jednego talara. Początek wieczorku o godzinie 9-tęj.

Ogłoszenie niniejsze służy za zaproszenie.

St. Kurnatowski, G. Potworowski, Dr. Osowski, M. hr. Kwiecień, Wład. Wierzbinski, Dr. Świdorski, Tadeusz Twardowski, Dr. Warnka, Adam Breza, Tułodziecki, Jul. Brzeski, Stef. Cegielski. [709]

Antykwarnia

E. Calliera, Poznań,

Wilhelmowska ulica 18.

poszukuje: O cudach, posągach i cudownych obrazach N. Maryi Panny w Polsce;

Bardzo piękny wielkoziarnisty kawior astrach., świeżego tłustego łososia wędz., wędz. węgorza, tłuste gdańskie fladry, sardynki w oliwie w rozmaitych markach, elbląskie minogi, węgorza w ruladzie, sardynki ruskie, Christiania anchovy odebrał i poleca [739]

A. Cichowicz.

Bukiety i wieńce z świeżych kwiatów robię się gustownie każdego czasu, zarazem zaś pozwalam sobie zwrócić uwagę na moje piękne rośliny liściaste i kwiatowe. Przy zamówieniach zamieszanych obliczają się tylko wydatki w gotówce.

Skład mój nasion również uzupełniony został i polecam takowe w razie potrzeby.

A. Krause

odrodnictwo handlowe i handel nasion. Poznań Rybaki 7. [649]

Gotowe paletoty, ubiory, futra, czapki, bielizna i obuwie poleca

J. Urbankiewicz,

Wilhelmowski plac Nr. 4, I piętro.

Sprostowanie omyłki drukarskiej.

W zamieszczonej w Nr. 289 Dziennika Poznańskiego ogłoszeniu Królewskiej Dyrekcji nowego Towarzystwa ziemskiego kredytowego dla prowincji poznańskiej z 14 grudnia r. z. tytułem się wypowiedzenia wylosowanych listów zastawnych ma się czytać: w Ser. V po 500 tal. = 1500 marek Nr. 3308 a nie 3038.

Suknie balowe i wieczorkowe

wykończają się prędko, gustownie i starannie w składzie pod firmą

Modes Parisiennes

Wilhelmowski plac No. 4. [576]

LIEBIG'S COMPANY

wyskok mięsny

z FRAY-BENTOS [Ameryka pol.]

Cztery złote medale — Paryż 1867 (2), Havre 1868, Moskwa 1872.

Trzy dyplomy honorowe — Amsterdam 1869, Paryż 1872, WIEDEŃ 1873.

Dyplom „Hors Concours“ Lugdun 1872.

Tylko prawdziwy jeżeli na etykiecie każdego garnka znajduje się nazwisko *J. Liebig* w niebieskim kolorze. [114]

Skład hurtowy i korespondenta Towarzystwa

p. Alfonsa Peltesohn w Poznaniu.

Do nabycia we wszystkich handlach korzeni i łakoci jako też w aptekach i u drogistów.

SZPRYCOWANIE BROU

się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **PA RBOU**, Boulevard Magenta 158. — (Zadać należy prospektu) — 80 lat powożenia. [17]

MIGRAINES ET NEURALGIES

PAULLINIA FOURNIER

Od 1840 r. jest środkiem przeciw **NEURALGIOM**, **GASTRALGIOM** a szczególnie **MIGRENOM** i gwałtownym bólowi głowy, do uśmierzania których w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jest to środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wysięcznym**. Działanie jej sprawdzone zostało tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medycznego paryskiego, a mianowicie pp. Trousseau, Grisolles, Cruveilhier, Huguier, Monod, Barthez etc.

N.B. Wystrzeżenie się fałszerstwa i naśladowictwa, które są tem liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek.

Główny skład w aptece p. E. Fournier et Comp. przy ulicy de Londres No. 15. w Paryżu; w Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza**.

Zyczenia panów i dam pod względem

zamełcia

wykonuje z wyłączeniem każdego możliwego skomplikowania i pod najściślejszą, jak się samo przez się rozumie, dyskretyą (522)

beziemienny wzajemnie zakład pośredniczenia w małżeństwach

Amor.

O wszystkich bliższych szczegółach jako też biegu pośrednictwa dowiedzieć się można z przesyłających się prospektów, których pod bezpośrednim adresem lub beziemiennie pod lit. **P. G. 1865**, poste restante **Berlin**, urząd pocztowy Nr. 15 nabyć można. Do odpowiedzi prosi się o dołączenie marki pocztowej.

Egzamin wolontaryu-SZÓW.

Nowe kursa rozpocz. się 12. października. Pensja. Berlińska ulica 23, naprzeciw kościoła św. Pawła. Poznań. [176]

Dr. Theile.

Wachlarze i maski

największy wybór jak najtaniej u

Braci Korach.

Rynek 40. [717]

Odebrałem wpłatę z Paryża świeże **Pulardy** (Poulardes du Mans), algierskie kalafiory, sałatę endiwia i dojrzałe mandarynki maltańskie. [708]

A. Cichowicz.

ŁYŻWY

od 5 sgr. począwszy holenderskie

łyżwy dla dam, łyżwy turniejowe, łyżwy stalowe, łyżwy patent. bez użycia rzemieni używające się jako też

Halifax

poleca

S. J. Auerbach,

handel żelaza.

Balzam na odziebliznę

najlepszy środek do szybkiego usunięcia guzów z odzieblizny i zapobieżenia przyszczeniu się skóry fl. po 5 sgr. w aptece **Dr. Mankiewicza**. [654]

Dr. Pattison'a

wata przeciw podagrze

uśmierza natychmiast i leczy (257)

podagrę i reumatyzm każdego rodzaju, jako to: bóle w twarz, piersiach, gardle i ból zębów, podagrę w głowie, rękach kolanach, darcie członków, bóle w grzbiecie i udach. (H. 61)

W paczkach po 1 marce i pół paczkach po 60 fen. u pani **Amali Wuttke** Wodna ul. 8/9

Na czas postu polecam szczególnie skład mój wszystkich świeżych wędz i marynowanych ryb jako to lososie, węgorze, kielkie sielawki, itd. itd. w najlepszym gatunku. Zlecenia wykonują się jak najakuratniej i jak najtaniej. [591]

Jakób Appel,

Wilhelmowska ul. 9.

Pasy do maszyn

rzemienne i parciane, **Smarowniki i Manchety**, **Skóry na uprząż etc.** polecają

Orłowski & Co.

Skład skór (101)

w Poznaniu, Jezuitcka ul. 1

Gips! Gips!

zawsze w zapasie, 50 kilg. po 3/4 marki, w kopalni (673)

Wapno p. Srebrnagóra.

Watowane koldry

we wszystkich kolorach i wzorach poleca [169]

fabryka bielizny A. z Pawłowskich Kaufmann.

Poznań, Sapieżyński plac 1.

Poliklinika

dla chorujących na nerwy i umysł. Dreźnie, Sidonien-Strasse 3.

Epileptyczni

(mający wielką chorobę) znajdują uzdrowienie. (144)

Sposób leczenia nowy i właściwy.

Dr. Knorr,

pozasztabowy lekarz sztabowy.

NEWRALGIE

wielkie cierpienie nerwowe, każdej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-neuralgicznych dra **CRONIER**. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19, w Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza**, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa**. (9)

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i irytacji, które dotknęły najżywniejsze organy; tym sposobem przeciaga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, nieżyłowi, oskrzeli, chorobom gardłowym, gośćwi, bólowi w krzyżach etc.** (12)

Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza często i pozostawia tylko lekkie swędzenie. — Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u p. Wilsin przy ulicy Seine 31.

W Poznaniu w aptece p. Mankiewicza, w Warszawie w składzie towarów aptecznych p. Kamila Siozputowskiego.

ASTMY

Duszność, chrypka, katar, zadawanie i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek anti-matycznych p. **Levasseur**, 19 rue de la Monnaie w Paryżu. [1]

Dostać można: w Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza**, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. **Gallego i Spiessa**.

HYDROCLYSE

nowa klizpopompa wydoskonalona o ciągłym wytrysku, jedna jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny. Zamknięta w małym pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p. Naudinat, rue de Joux 7, w Warszawie w skl. mat. apt. pp. **Gallego i Ludw. Spiessa**, w Poznaniu w apt. **Dra Mankiewicza**. (21)

używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszłom, nerwowym, katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom płciowym**. Zadawania i lekarzy i chorych. Leczycza od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece **Dra Chablie**; w Poznaniu w aptece p. **Dra Mankiewicza**. [27]

Sirop dr. DE FORGET

przeciw **kaszłom, nerwowym, katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom płciowym**. Zadawania i lekarzy i chorych. Leczycza od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece **Dra Chablie**; w Poznaniu w aptece p. **Dra Mankiewicza**. [27]

EAU DE MELISSE DE CARMES,

Pana **Boyer** w Paryżu.

woda z rośliny zwanej Miódownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechną Wystawę w Londynie w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw **cholerze, apopleksji, paraliżowaniu, zemdleniu, migrenom, bólom i ranom z żółdki, niestrawności itp.**

Skład główny w Paryżu u p. **Boyer**, przy ulicy Taranne Nr. 14, — w Poznaniu w aptece **Dra Mankiewicza**. (20)

Cygaretki indyjskie

[Canabis indica]

pp. Grimault & Comp.,

aptekarzy w Paryżu.

Wszystkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiegoby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech a potwierdzone w Francji przekonują, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zawiązania przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszłom, nerwowym, suchotom gardłowym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgii twarzy i bezsenności.

Dostać można w **Poznaniu** w aptece p. **Dra Mankiewicza** w **Warszawie** w składach materiałów aptecznych pp. **Mrozowski, Gallego i Spiessa**. (6)

Coca-Präparate

seit langen Jahren bewährt, helfen rasch und sicher Krankheiten der Athmungs-Organen (Pillen Nr. 1.)

Verdauungs-Organen (Pillen Nr. 2. & 3.)

Nervensystem- und Schwächezustände (Pillen Nr. 4. & 5.)

p. Schacht, Oldenburger Str. 32, Behrende Abhandlung gratis franco d.d. Mehren-Apoth. Mainz

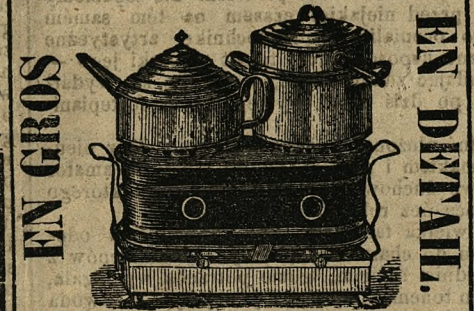
składowe apteki w Niemczech: **Berlin**: B. O. Pflug, Louisenstrasse 30. **Wrocław**: S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse 21. **Poznań**: Dr. Mankiewicz, król. apteka n. d. w. [146]

podaje do łaskawej wiadomości, że na wielorakie życzenia przybyłem do Poznania i urządzę kilka kursów. Osoby nawiedzone owym cierpieniem doprowadzają się w 2 do 5 tygodni do płynnego mówienia. Zgłoszenia przyjmuję przy Szkółnej ul. Nr. 6 II piętro.

Goetz,

[662]

właściciel zakładu leczenia mowy w Królewcu.



Petroleowe

machiny do gotowania

najnowszej konstrukcji wraz z należącymi do nich naczyniami u

S. J. Auerbacha.

Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie.

Agromomich. machiny i narzędzia rolnicze

każdego gatunku, urządzenie gorzelni, browarów, młynów, tartaków, pieców pierścieniowych etc. etc. polecamy pod gwarancją najwyborniejszej konstrukcji i doskonałości. (678)

Bekker & Thiel

fabryka maszyn i leżarnia żelaza

Pila.

Nasienie olbrzym. ćwikły

gatunku złotego Pohl'a, sprzedaje sześć n. po 15 Mr., mekkę po 1 Mr. za przesłaniem należności lub zaliczką pocztową (452)

Karól Heinze,

właściciel folwarku w Kłecku.

Do siewu

poleca

piękny jęczmień „Imperial“ i [738]

proboszczowski A. Bakowski

Wrocławska ul. 31.

Kapitaly

(181)

są do wypożyczenia na dobra rycerskie bezpośrednio po Zmowie kredytowej i na domy tutejsze w bezpiecznym miejscu przez

Gersona Jareckiego,

Magazynowa ulica 15 w Poznaniu. [716]

Kapitaly

każdego wysokości są na tutejsze grunta i na dobra bezpośrednio po Ziemiście do wypożyczenia przez

Bernarda Asch'a,

Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 7.

Mój od lat 30 istniejący handel towarów kolonialnych i szynk zamierzam z destylacją lub bez niej wydzierżawić na lat kilka.

J. Mannheim

Janówiec. (20)

3 lub 5 pokoi z przynależnościami, m. i. piętro zaraz lub od 1 kwietnia są do wynajęcia. Bliższa wiadomość w księgarni **M. Leitgeb** i Sp. (733)

2 pokoje,

z piętro od 1 kwietnia są do wynajęcia. Bliższa wiadomość w księgarni **M. Leitgeb** i Sp. (734)

Strzelecka ulica Nr. 20.

mieszkanie o 4 małych pokojach na IV. piętrze za 80 tal. zaraz do wynajęcia. (596)

Nad Zakrystią kościoła farnego jest

mieszkanie,

[485]

złożone z obszernej sali i dwóch pokoi do wynajęcia. Bliższa wiadomość u organisty p. **Trynkowskiego**. (720)

Kupujący dobra.

Liczne zgłoszenia zamożnych obywateli dobra kupić chcących zniewalają mnie do próby o łaskawe nadsyłanie zleceń sprzedaży i anszlagów. (720)

Bernard Asch,

Wilhelmowska ulica Nr. 7.

Folwark Glinka,

położony nad sławną rzeką Wartą, odległy od miasta powiatowego Konina wiorst 2, od szosy wiorst 1, od stacji mającej się budować kolei żelaznej wiorst 2.

rozległości móg magdeburskich 380, nieobciążony żadnymi służebnościami ani serwitutami, posiadający czystą, hipotekę bez żadnych ściśnień i ostrzeżeń, w dobrej glebie z dostateczną ilością łąk, z dobremi i kompletnymi zabudowaniami i przy wszelkich dogodnościach gospodarskich jest do sprzedania z inwentarzami lub bez z wolnej ręki. Wiadomości na miejscu u właściciela. (710)

Wiatrak

z 30 morgami roli jako i dobrymi budynkami nad szosą położony jest z wolnej ręki w skutek zmian okoliczności do sprzedania. Warunki przystępne. Dowiedzieć się można u kupca **F. W. Rakowskiego** w Obornikach. (598)

Słomę

(721)

pszenną i żytnią targaną z maszyny sprzedaje **dom Łagiewniki** p. Kiszkomem.

Dom. Jarogniewice

p. Czempiniem ma na sprzedaż nasienie olbrzymich buraków pastewnych tegorocznego sprutu. Cena za szefel 4 talary, oraz i nasienie buraków cukrowych cena za szefel 3 1/2 talara z opakowaniem. (692)

Zarząd dominialny.

Dom. Jeziorki

pod Stenszewem ma

4 konie cugowe

na sprzedaż. (711)

Sprzedaż tryków

Rambouilletów

z owczarni zarodów w Turynie.

Z dniem 8 lutego r. rozpoczyna się w **Turynie** sprzedaż tryków Rambouilletów czystej krwi, pochodzenia z owczarni najwięcej renomowanej w tymże kierunku. (531)

Turyno leży zaledwo 1/16 mili od dworca Tauer, pierwszeństwu stacyi pod Toruniem na drodze kolei żelaznej Toruńsko - Wystruckiej (Insterburskiej). Na poprzednie żądanie chętnie się dostawi furmankę do dworca Tauer. Bliższych szczegółów udzieli bezwzględnie

Administracya.

260 skopów 220 maciór

ostatnie k tne i w ciekłej welnie wszystkie owce zupełnie zdrowe i w dobrym stanie z natychmiastowym odbioru sprzed. (672)

Dom. Wapno

pod Srebrnagóra.

W Rexinie p. Praust

przed Gdańskiem są szlachetne brejtenburskie

buhaje,

(715)

wielkie szerokie welniste tryki jako też 80 maciór z owczarni zarodowej, która w Bremie otrzymała pierwszą i drugą nagrodę, do sprzedania.

Max Bertram.

16 stadników

od 3/4 do 1 1/2 roku mających i znaczną część (725)

jalowie

z zarodowej mój obory, premiowanej na ostatniej wystawie toruńskiej, czystej krwi wschodnio-fryzyskiej (rasy holenderskiej) sprzedawać będę plus licitando **dnia 15 marca.**

Tomasz Kozłowski,

Jaronty p. Inowrocław, gdzie na zamówienia interesentom zamiejscowym służyć będą zaprzęgi moje.

120 tłustych skopów

(737)

ma **Dom. Mrowino** pod kietnicą do sprzedania.

Ucznia

z odpowiedniemi wykształceniem i nym poszukuje

S. Sobeski.

W handlu moim korzeni i win miejsce otwarte dla

ucznia

z potrzebniemi wiadomościami szkolnemi

Oborniki Głowiński

Ucznia

poszukuje księgarnia

Józefa Jolowicza

Rynek 74.

Ucznia

z odpowiedniemi wykształceniem poszukuje

handlu żelaza

Sikorskiego i Sp. w Wągrowie

Zgłoszenia tylko franco. (714)

Nauczycielka,

głównie w muzyce, znająca grę na fortepianie i niemieckiej, a także poszukująca od 1 kwietnia. — Właściciel wiadomości w **Hotelu Europa** w **pejskim Nr. 8.** (723)

Kandydat filolog

Polak, bliższy egzaminu, życzy sobie przyjąć miejsce **nauczyciela domowego**. Bliższych wiadomości udzieli Wny Prof. **Nehring** Wrocław Klosterstr. (724)

Młody subjekt handlowy

który ukończył czas swojej nauki, życzy dla dalszego wykształcenia umieszczonego w handlu pp. (725)

Krug & Fabricius

w Poznaniu

Od 1 marca r. poszukuje się tnego (732)

komisjoner hotelowego.

Tylko poleceni przez znajome osoby będą uwzględnieni.

Administracya Bazaru

Kowal,

biegły w swoim fachu, przedewszystkiem Polak, mogący utrzymać czeladnika, znajduje od 1 kwietnia r. miejsce **Grańwoku** pod Granowem. Działo się świadectw franco. (728)

Zdatnego

torfiarza

do wydobycia w roku bieżącym się milionów cegieł z dwóch o dwie od siebie odległych pokładów to poszukuje **Zarząd majątności Karczewa** pod Wólkowem pow. kościańskiego. (728)

Przy zawarciu kontraktu przedbiore złoży 50—100 tal. kaucyi.

Zdatny

podgorzelany

znajdzie natychmiast zatrudnienie

Zakrzewie pod Kłeckiem.

Urządnik gospodarczy

w średnim wieku, żonaty bez rodziny, zarządzał przez kilka lat wielkimi majątkami, mający dobre rekomendacje, obecny miejscu poszukuje od św. Jana r. innej sady pod adr. **N. K.** post. rest. Bnin. (729)

Rządca gospodarczy

Polak, wolny od wojskowości, przez 12 lat praktycznie zatrudniony i większymi majątkami samodzielnie zarządzający, w dobrej sady, poszukuje od św. Jana r. innej sady. Adr. wskazuje ekspedycja Dziennika Poznańskiego pod **Nr. 216.**

B. Heilbronn'a restauracya

Dominikańska ul. 3.

Dziś w środę dnia 3 lutego 1876

wielkie nadzwyczajne przedstawienie

sławnego towarzystwa damskiego de la G. w jego wyborach humorystyczno-teatralno-satyryczno-komicznych solo kwartetów i wach w chórze. Wystąpienie składającego z sześciu dam towarzyszących w kostiumach

Teatr amatorski

w **Pobiedziskach.**

W niedzielę 7go lutego roku odegrane będą

na cel dobroczynny na sali p. **Mun...**

Błażek opętany

2.

Werbel domowy

3.

Berek zapieczętowany

Biletów można dostać u kupca **J. K. Grocholskiego** i przy kasie. Bilet kosztuje 2 marki. Bilet na drugie miejsce 1 markę. Początek o godzinie 7mej.